

SYNAMI BOGA BĘDĄ NAZWANI CI, KTÓRZY CZYNIĄ POKÓJ

„*Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi*” (Mt 5:9). Czy człowiek ma prawo nazywać siebie synem Bożym? Tutaj napisano, że to nie my mamy nazywać siebie synami Bożymi, tylko że „*będą nazwani synami Bożymi*”, a to oznacza, że Bóg będzie cię tak nazywać, gdy będziesz czynić pokój. Chrześcijanin musi mieć reputację czyniącego pokój. Przeciwnieństwem osoby czyniącej pokój, jest osoba generująca konflikty. A jaką ty masz reputację w swoim zborze? Może mówisz: Jestem neutralny; nie jestem wicherzycielem ani pacyfistą. W takim razie nie możesz być nazwany synem Bożym, bo tutaj napisano: „*Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni/tacy będą nazwani synami Bożymi*”.

Gdy narodził się Jezus, to z nieba przyszliz aniołowie i powiedzieli: „*Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój w ludziach dobrej woli*” (Łk 2:14). Bóg jest zadowolony z tych, którzy nie walczą z innymi. Świat jest pełen wszelkiego rodzaju walk, konfliktów, szemrania, narzekania i niezadowolenia. Gdybyś spojrzał na tę ziemię z perspektywy nieba, to zobaczyłbyś, że to właśnie z tego powodu na ziemi panuje ciemność. Ale pośród tej ciemności są małe świecące punkty, którymi są synowie Boży, bo jedną z cech synów Bożych jest to, że nie walczą.

To samo pisze w Liście do Filipian 2:14. Dlaczego tam napisano, że wszystko mamy czynić bez szemrania, bez powątpiewania i bez wszczynania konfliktów? Bo wysoki standard duchowy polega na robieniu każdej rzeczy bez walki, bez szemrania i bez narzekania. W wersecie 15 napisano, że to jest jedyny sposób, w jaki możesz udowodnić, że jesteś „*niewinnym i nienagannym dzieckiem Boga, pośród tego pokolenia złego i przewrotnego. I to jest jedyny sposób, w jaki można świecić na tym świecie opanowanym przez ciemność*”. A czym jest ciemność? Ciemność to nieustanne narzekanie, niezadowolenie i obwinianie innych. A światłością są ci, którzy z nikim nie walczą, nigdy nie szemrają i nigdy nie narzekają.

Gdy Jezus wysyłał swoich uczniów do ludu Izraela, to „*wyznaczył siedemdziesięciu i wysyłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i do każdego miejsca, do którego zamierzał przyjść*” (Łk 10:1). Poleciał im też, że gdy wejdą do tego miasta, to mają szukać człowieka czyniącego pokój, u którego mogliby się zatrzymać. Powiedział im też: „*Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, to najpierw mówcie: pokój temu domowi i jeśli będzie w nim mieszkał syn pokoju, to wasz pokój spocznie na nim; a jeśli nie, to wróci do was. I gdy znajdziecie syna pokoju, to zostańcie w jego domu i nie przenoście się do innego domu*” (Łk 10:5-7), bo trudno będzie wam znaleźć drugą taką osobę.

Mówiąc innymi słowami, Jezusowi chodziło o to, że prawdopodobnie w każdym mieście znajdzie się tylko jeden mąż pokoju. Gdyby takich domów było 10, 20, 30 lub 100, to Jezus nie mówiłby im, aby nie przenosili się do innego domu. Jezus wiedział, że takich domów jest bardzo mało, ale to właśnie takie domy obrazowały w tamtym czasie ludzi, w których mieszka Bóg.

Czy twój dom jest domem pokoju? Czy o tobie można powiedzieć, że jesteś człowiekiem pokoju? Do konfliktu zawsze potrzeba dwóch osób. Jeśli jedna osoba nie walczy, to nie ma się z kim kłócić. Tak samo jest z rękami, które muszą klasnąć, aby wydać dźwięk. Nie da się klasnąć tylko jedną ręką. Jeśli jedna ręka odmawia klaskania, to druga nie wyda dźwięku. Tak samo jest z kłótnią. Jeśli jeden umiera dla siebie i odmawia walki, to nie będzie walki i będzie spokój. Dlatego nigdy nie można rzucić winy za brak pokoju na inne osoby, czy to w zborze, czy w domu, czy gdziekolwiek indziej.

Nie można powiedzieć: „Moja żona zakłóca spokój” lub „Mój mąż zakłóca spokój”. Nie masz pokoju, bo też bierzesz udział w walce. Jeśli jedna ręka odmawia klaskania, to druga nie wyda dźwięku. Jeśli więc dążysz do pokoju, to w sytuacji, w której może dojść do konfliktu umierasz dla siebie i pozwalasz drugiej osobie burzyć się ile tylko chce. Wtedy będzie spokój.

Jeśli wierzysz, że suwerenny Bóg nie pozwoli, abyś był wystawiony na próby przekraczające twoje siły, to będziesz gotów umrzeć dla samego siebie. Większość ludzi mówi, że jeśli pójdziesz tą drogą, to ludzie będą cię wykorzystywać i traktować jak wycieraczkę do butów. To nie jest prawdą, jeśli się wierzy w to, co napisano w 1 Liście do Koryntian 10:13, że *„Bóg jest wierny i nie pozwoli, abyśmy byli kuszeni ponad nasze siły i wraz z pokusą da wyjście, abyśmy mogli ją przewyciężyć”*, to Bóg nie pozwoli, aby inni cię wykorzystywali i będziesz podążać drogą pokoju. Wtedy zrozumiesz także to, co napisano w Księdze Przypowieści: *„Imię JHWH jest potężną wieżą; sprawiedliwy do niej ucieka i jest bezpieczny” (Prz 18:10)*. Gdy zaczyna się konflikt, to szukaj ratunku w imieniu Jezusa, a wtedy wypełni się obietnica z Księgi Przypowieści 16:7, która mówi, że *„Gdy drogi człowieka podobają się Panu, to godzi z nim nawet jego nieprzyjaciół”*. Niesamowite jest to, co może uczynić Bóg! Doświadczyłem tego osobiście. Jeśli będziesz się starać zadowolić Pana (a nie człowieka), to odkryjesz, że Bóg ujarzmi nawet twoich wrogów.

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”. Znaczenie słowa „synowie Boży” jest nieco inne, niż znaczenie słowa „dzieci Boże”. Dzieci Boże to duchowe niemowlęta; a synowie Boży to dojrzały chrześcijanie, którzy wiedzą czym jest umieranie dla samego siebie i kroczenie śladami Jezusa.

Zac Poonen

Peacemakers Will Be Called Sons of God / 08.06.2025